

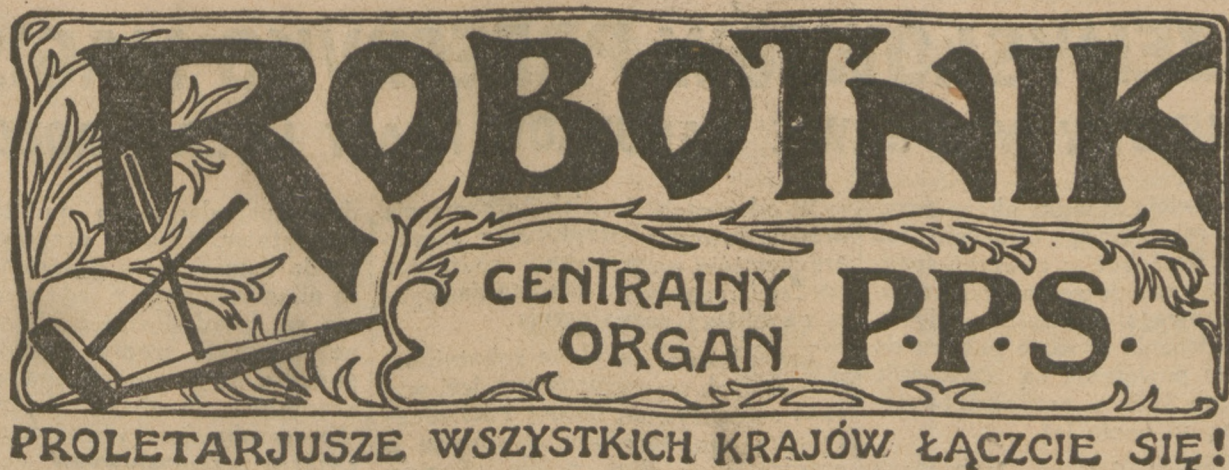
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

W niedzielę 17 czerwca -- „DZIEŃ KOBIEĆ”

KOMORNE W NOWYCH DOMACH.

Akcja, która na koszt ogółu przyspa-
rza mieszkania za drogie dla szerokiego
mas jest społecznie całkowicie chybiona.
Sprawozdanie Komisji Ankietażowej.
T. I. Budownictwo Mieszkaniowe, str. 76.
Zwalczanie klęski mieszkaniowej bez
rozwiązania budownictwa na szeroką
skale jest niemożliwe.

Poprawa stosunków da się osiągnąć
tylko przez dostarczenie mieszkań w
nowych domach coraz większej ilości o-
sób. Znikomy jeszcze dziś odsetek lud-
ności, mieszkającej w domach nowozbu-
dowanych, musi się stale powiększać.

Na drodze tej napotyka się jednak
trudność, która musi być przezwycię-
żona.

Gospodarczo uzasadnione komorne
w nowych domach nie może być w
chwili obecnej opłacane przez klasę
robotniczą i pracującą inteligencję.

Składa się na to drożyzna budowy, a
przede wszystkim wysoka stopa pro-
centowa, którą płacić sobie każe kapi-
tał, użytkowany na budowę. Obniżenie
tej stopy procentowej przez dopłaty z
Państwowego Funduszu Rozbudowy w
wysokości projektowanej obecnie jest
niemożliwe.

Stwierdziła to konferencja mieszkaniowa
działaczy robotniczych, stwierdziła
w swej pracy programowej Wars-
zawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.
(Budownictwo Mieszkaniowe Robotnicze,
Warszawa, 1927, str. 47).

To samo w wielu podaniach do władz
mówiła Łódzka organizacja „Lokator”.

Całkowite potwierdzenie tej tezy znaj-
dujemy we wnioskach Komisji Ankieta-
żowej (wniosek 9 na str. 146 pracy p. t.
Budownictwo Mieszkaniowe), gdzie czy-
tamy, iż niezbędnym jest ustalenie do-
płat z funduszu rozbudowy, obniżają-
cej koszty oprocentowania kredytu
budowlanego w takiej wysokości, by o-
procentowanie wraz z amortyzacją wy-
nosiło dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych i innych instytucji użyteczności publicznej 3%.

Niestety, warunki konwersji pożyczek
budowlanych, przewidywane przez
Bank Gospodarstwa Krajowego, są da-
lekie od uwzględnienia tych postula-
tów. Stosowanie — w jednakowej mie-
rze dla wszystkich budujących, okresów
spłaty pożyczek w ciągu 15 i 25 lat i o-
graniczenie dopłaty w taki sposób, by
samo oprocentowanie w żadnym razie
nie wynosiło mniej niż 4%, powodują
wysokość spłat rocznych, które przy
dzisiejszych cenach budowy dają ko-
morne, niedostępną dla ludzi pracy, nie-
współmiernie wyższą od komornego w
domach starych, komorne zupełnie nie-
dostosowane do dzisiejszych zarobków
i płac.

Stan ten musi być poprawiony w
drodze właściwej kalkulacji komornego
przez instytucję wynajmującą mieszka-
nia, to znaczy przez gminę lub spół-
dzielnię mieszkaniową.

Nie ma żadnej możliwości, nie ma zre-
szta żadnej racji, ani prawnej, ani mo-
ralnej, by dzisiejszy lokator, lokator o-
bejmujący mieszkanie w najcięższych
materiałnych warunkach, opłacał nie-
tylko procent od kapitału, ale amorty-
zację w ciągu 15 — 25 lat, domu, który
nie jest jego własnością prywatną, i który
budowanym jest, by trwał około setki
lat. Dziś procent od kapitału jest u nas
niewspółmiernie wysoki. Czyż tak jed-
nak będzie zawsze?

Pamiętamy niezbyt odległe czasy, gdy
przed wojną procent hipoteczny wraz
z amortyzacją nie sięgał 5%, wiemy, że
na zachodzie budownictwo społeczne
znajduje pieniądze na 2%, czyż więc nie
możemy się w przyszłości tego i u nas
spodziewać?

Płace i pensje są dziś bardzo niskie,
rozpięcie między nimi i cenami żywno-
ści bardzo znaczne, czyż jednak nie je-
steśmy pewni, że się to na lepsze zmie-
nić musi?

Więc czy jest słusznym, czy jest mo-
żliwym żądanie dziś opłaty wysokiego
komornego, mieszczącego w części 15-

Z OBRAD RADY LIGI NARODÓW ODRZUCONA REZOLUCJA WALDEMARASA.

Genewa, 7 czerwca. (PAT.). Na po-
łudniowym posiedzeniu Rady Ligi Na-
rodów, odbytem w dniu 6 b. m. Walde-
maras przedłożył następujący projekt
rezolucji:

„Po wysłuchaniu sprawozdania przed-
stawiciela Holandji, któremu Rada po-
leciła złożenie raportu o informacjach,
otrzymanych oficjalnie od rządów pol-
skiego i litewskiego od czasu grudnio-
wej sesji Rady, i po wysłuchaniu wymia-
ny zdań, która nastąpiła po odczytaniu
raportu, Rada przyjmuje raport do wiadomości, a zważywszy, że wykonanie
rezolucji z 10 grudnia przyczyniłoby się
do utrzymania pokoju w Europie wscho-
dniej, wyraża życzenie, aby wspomniana
rezolucja została wykonana w całej
rozsadliwości w możliwie szybkim termi-
nie”.

W ten sposób, w związku ze sprawo-
zaniem Bloklanda, Radzie zostały
przedłożone dwa projekty rezolucji. W
projekcie rezolucji, złożonej przez Walde-
marasa, manifestacyjnie i niezgodnie

z tekstem rezolucji marcowej Rady, po-
lecającej Bloklandowi przygotowanie
sprawozdania o postępie rokowań —
zawarta jest deformacja zadania spra-
wzdawcy, wyrażająca się w chęci o-
graniczenia jego zadania do przedsta-
wienia Radzie „informacji otrzymanych
oficjalnie”.

Wszyscy członkowie Rady, na pyta-
nie co do przyłączenia się do propozycji
Waldemarasa, odpowiedzieli odmownie.
Następnie wszyscy poparli rezolucję
przedstawioną na porannym posiedze-
niu Rady. Tylko Waldemaras sprze-
cił się jej przyjęciu.

Wobec braku jednomyślności, potrze-
bnej, zdaniem Sekretarza Generalnego
Ligi, w danym wypadku, Rada przyjęła
do wiadomości sprawozdanie Bloklanda
i postanowiła wnieść na porządek dzien-
ny przyszłej sesji sprawę stosunków
polsko - litewskich, oraz poleciła spra-
wzdawcy przygotowanie raportu o sta-
nie rokowań.

AFERA ST.-GOTTARDZKA

Genewa, 7 czerwca. (PAT.). Rada Li-
gi Narodów omawiała na posiedzeniu
publicznym, odbytem w czwartek wie-
czorem, raport Komitetu Trzech w spra-
wie afery st.-gottardzkiej. Beelaerts
van Blokland przedstawił sprawozdanie,
które zostało uznane za niezadowalające
przez przedstawicieli Małej Ententy
i Paul-Boncoura.

W zakończeniu obrad Rada przyjęła
jednomyślnie dwie rezolucje, z których
pierwsza gani zachowanie się rządu we-

gierskiego, druga ustala moralne zobo-
wiązanie państw do podjęcia tymczaso-
wych zarządzeń, mających na celu umo-
żliwienie przeprowadzenia ewentualne-
go skutecznego dochodzenia w sprawie
przekroczenia postanowień traktatów i
paktu Ligi Narodów.

Rada mianowała, jako następcę zmar-
łego uczonego holenderskiego Lorentza,
profesora historii powszechnej w Pra-
dze, Sustę — członkiem Międzynarodo-
wej Komisji Współpracy Intelktualnej.

SPRAWA UCHODźCÓW.

Genewa, 7 czerwca. (PAT.). Na pu-
blicznym posiedzeniu Rady Ligi Na-
rodów, odbytem w czwartek po południu,
Rada przyjęła sprawozdanie, przedsta-
wione przez reprezentanta Polski w
sprawie rozciągnięcia zarządzeń, podje-
tych na rzecz rosyjskich i armeńskich

uchodźców, również na inne kategorie
uchodźców. Z kolei Rada przyjęła spra-
wozdanie, przedstawione przez delega-
ta chińskiego, o stosunkach pomiędzy
Ligą Narodów a instytucjami, które po-
zostają pod auspicjami Ligi.

ZAKWESTJONOWANY MANDAT FASZYSTY NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ PRACY

Genewa, 7 czerwca. (PAT.). Komisja
weryfikacji mandatów Międzynarodo-
wej Konferencji Pracy badała dzisiaj
ważność mandatu włoskiego delegata
Rossini'ego. Przeciwno uznaniu tego
mandatu wystosowali protest delegaci
tow. Mertens i Jouhaux w imieniu
Międzynarodowego Związku Syndykal-
nego. W proteście tym autorzy jego
podkreślają, że we Włoszech w dalszym
ciągu niema wolności syndykalistycznej,
przyznanej pracownikom przez trzyna-

sty paragraf traktatu wersalskiego.
Członkowie grupy rządowej i patronal-
nej komisji weryfikacyjnej wypowiedzie-
li się za uznaniem ważności mandatu
Rossini'ego.

Sprawa wejdzie na porządek dzienny
plenarnego posiedzenia Konferencji, na
której, jak lat poprzednich, niezawodnie
wygłoszone zostaną przy tej okazji wiel-
kie mowy polityczne przez syndykalis-
tów z tow. Jouhaux na czele, oraz przez
delegata włoskiego.

SNIEG W PRUSACH WSCHODNICH

Berlin, 7 czerwca. (PAT.). Jak donosi
prasa, w całych Prusach Wschodnich
spadły śniegi. Szczególnie puszczą w

Romintach została pokryta grubą war-
stwą śniegu.

letnią amortyzację budowli, aby ten,
który mieszkanie obejmie za lat 15 mógł
wtedy płacić taniej?

Nikt chyba nie zechce twierdzić, iż
pokolenie, które poniosło ciężary zwią-
zane z wielką wojną, winno być jeszcze
dodatkowo obciążone na korzyść
przyszłych pokoleń.

Tymczasem krąży wieści, że Magi-
strat ma zamiar w najbliższej przyszło-
ści znacznie podnieść komorne zarów-
no w domach dla urzędników przy ul.
Raszyńskiej, jaki w budowlach, wzniesio-
nych dla bezdomnych (Grochów, Anno-
pol), uważając, iż komorne to musi już
dzisiaj całkowicie odpowiadać kalkulacji
gospodarczej.

Nie może chyba ulegać wątpliwości,

że Klub Radnych P. P. S. zechce się te-
mu przeciwstawić i że będzie umiał do
tego nie dopuścić.

Komorne w nowych domach można
podnieść ale niezmiernie ostrożnie, sto-
pniowo, a przede wszystkim jedynie w
związku z podniesieniem się zarobków.

Powstający czasowy deficyt znajdzie
łatwo swe pokrycie, gdy poprawią się
warunki rynku pieniężnego i rynku
pracy.

Gdy koszt oprocentowania się zmniej-
szy, będzie łatwo zaciągnąć dodatkową
pożyczkę, której spłata z komornego,
odpowiadającego podwyższonym wów-
czas płacom, nie będzie przedstawiała
żadnej trudności.

Teodor Toeplitz.

Z. P. P. S.

SEKCJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

Posiedzenie Sekcji Społeczno - Gospo-
darczej Z. P. P. S. odbędzie się w pią-

tek, 8 czerwca, o godz. 9 rano w lokalu
Z. P. P. S. w Sejmie.

Przewodniczący (—) Diamand.

ZWIĄZEK POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ „PRZEBUDOWA USTROJU SPOŁECZNO- GOSPODARCZEGO”

Odczyt tow. HERMANA DIAMANDA

odbędzie się w piątek, 8 czerwca, w lo-
kalu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzy-
ża 20, (III piętro). Po odczycie dysku-
sja.

IKOMISJA OSWIATOWA SEJMU.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji
Oświatowej pod przewodnictwem posła
Kalinowskiego. Na porządku dziennym
stała sprawa wniosku nagłego Klubu U-
kraińskiego w sprawie zamknięcia klas
wyższych gimnazjum w Stanisławowie z
powodu usunięcia się młodzieży od udziału
w uroczystym pochodzie dnia 3 Maja r. b.
Referentka pos. Rudnicka (Ukr.) przed-
stawiła przebieg zajścia i zgłosiła wniosek,
aby Sejm wezwał Rząd do natychmiastowe-
go otwarcia zamkniętych klas.

Przedstawiciel Min. W. R. i O. P., dr.
Czerwiński, widzi w tem zajęciu demon-
strację przeciwko Państwu i prosi Komisję
o przejście do porządku dziennego nad
wnioskiem referentki.

W dyskusji zabrała głos pos. Jaworska
(B.B.), która twierdzi, że młodzież ukraiń-
ska nie uchylała się od udziału w austriackich
galowach i że nie można tu propa-
gować bezkarności. Natomiast pos. Wo-
towicz (B.B.), który przemawia imieniem
własnym, a nie klubu, zupełnie słusznie
stwierdza, że zmuszanie młodzieży ukraiń-
skiej do udziału w polskich uroczystościach
narodowych jest bezcelowe i niesprawiedli-
we.

Pos. tow. Próchnik podnosi, że nie można
traktować tej sprawy z punktu widzenia
dyscypliny szkolnej. Za tą sprawą stoi
nierozstrzygnięte zagadnienie zasadnicze
polityki polskiej w stosunku do narodów

żyjących z nami w jednym Państwie. Mówi
się wiele o tem, że czasy „Grabszczyzny”
iż minęły, że zmienił się kurs polityki,
ale niestety są to tylko nieśmiałe poczyn-
nia. Półki nie nastąpi radykalna zmiana w
tej dziedzinie, póki zagadnienie nie zosta-
nie rozstrzygnięte, zajścia tego rodzaju bę-
dą się powtarzać. Stronnictwo nasze po-
dało sposób rozstrzygnięcia sprawy naro-
dowościowej i opracowało projekt autono-
mji terytorjalnej na ziemiach, na których
wypadek omawiany zaszedł. Jest to ie-
dyny sposób uzdrowienia wysoce niezdrowych
warunków, które tam panują. Można
się nie godzić na motywy, ale przyznać się
musi, że taki masowy odruch młodzieży jest
odruchem szlachetnym i id o wym. Repre-
sje i przymus nie są skutecznymi środkami,
a wprost przeciwnie — roznamiętują nie-
nawieść.

Pos. Langier (Wyzw.) podnosi również
nieskuteczność metod narodowościowej po-
lityki Rządu i zgłasza wniosek wzywający
Rząd do ułatwienia uczniom ukończenia
roku szkolnego przez przyjęcie ich z po-
wrotem do szkoły.

Posłowie Celewicz i Strutyński z klubu
ukraińskiego popierają wywody referentki
i stwierdzają, że przedstawiciel Rządu nie
czyni, doszukując się w tem zajęciu de-
monstracji przeciw Państwu.

Na tem dyskusję odroczone do następ-
nego posiedzenia.

WALKA O SAMORZĄD WE LWOWIE.

Na wczorajszym posiedzeniu rady
przybocznej komisarza rządu we Lwo-
wie, podczas dyskusji nad budżetem
gminy, imieniem klubu socjalistycznego
tow. radny Szczyrek zgłosił rezolucję

zapowiadającą złożenie mandatów przez
całą radę, jeżeli w ciągu 3 miesięcy nie
zostanie przywrócony samorząd miejski.
(A.W.).

WZROST BEZROBOCIA W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 7 czerwca. (AW.). Po prze-
ściowym stanie „stabilizacji” cyfry bez-
robotnych na terenie SSSR. w ostatnich
dwóch miesiącach zaznaczył się nowy
wzrost bezrobocia. Najbardziej dają
się zauważyć wzrost bezrobocia w wiel-
kich centrach przemysłowych w szcze-
gółności zaś w Moskwie, gdzie liczba
pozbawionych pracy wynosi przeszło
300.000, w tej liczbie 60.000 robotników
budowlanych. Na terenie wszystkich

republik związkowych bezrobotnych
zarejestrowanych jest 1.450.000, co po-
dodaniu liczby częściowo bezrobotnych
robotników pracujących po 2 — 3 dni w
tygodniu oraz robotników bezrobotnych,
a niezarejestrowanych daje sumę prze-
szło 2 milionów ludzi. Bezrobotni znaj-
dują się w stanie głębokiego niezadowo-
lenia z panujących stosunków, co ujawni-
ło się przy ostatnich rozruchach w
Moskwie i w Briańsku.

DEKLARACJA PROGRAMOWA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 7 czerwca. (PAT.). Deklaracja
rządowa, przedstawiona dziś w Izbie,
proklamując nienaruszalność praw repa-
blikkańskich, zwłaszcza praw cywilnych.
Rząd zastrzega sobie prawo pozostawie-
nia bez zmiany ustroju szkolnego i wy-
znaniowego w departamentach odzyska-
nych, tak długo, dopóki one będą tego
sobie życzyły. Roztropność finansowa
pozostaje nadal podstawowym warun-
kiem wszelkich upragnionych reform.
Deklaracja zapowiada opracowanie pro-
gramu reform społecznych, skarbowych
i ekonomicznych. Przygotowanie usta-

wy w sprawie jednorocznej służby wojs-
kowej powinno być prowadzone w
szybkim tempie, ażeby weszła ona w
życie w przewidzianym terminie.

Francja nie żąda od nikogo niczego
więcej, jak tylko dotrzymania zobow-
iązań, powziętych względem niej, tak
samo, jak ona dotrzymuje i dotrzymy-
wać będzie swoich zobowiązań.

Izba, po wysłuchaniu deklaracji rzą-
dowej, odrzuciła 427 głosami przeciwko
169 wniosków o podjęcie natychmiastowej
dyskusji.

WYSTĄPIENIE PRZEMYSŁOWCÓW PRZECIWKO MAGISTRATOWI ŁODZI Z POWODU ZAWARCIA UMOWY W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY I PŁACY ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Na skutek zawarcia przez Magistrat m. Łodzi umowy zbiorowej z czterema zainteresowanymi związkami zawodowymi w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych, wystąpiły zarządy dwóch związków przemysłowców łódzkich do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z ostrymi oskarżeniami pod adresem Magistratu.

Przedmiotem ataków ze strony wspomnianych związków przemysłowców było podwyższenie płac robotników sezonowych, opłacanie przez Magistrat całkowitych opłat ubezpieczeniowych, ustalenie specjalnych norm urlopowych oraz przyznanie prawa do zasiłków na wypadek poboru do wojska lub powołania na ćwiczenia i w razie śmierci pracownika. Płaca dzienna pracownika sezonowego, wynosząca zł. 7.75, jest — zdaniem przemysłowców — o 70% wyższa w wartości złotej od przedwojennych płac robotników niewykwalifikowanych. Autorzy memoriałów wskazują, że wskutek podwyższenia płac wzrosną koszty robót publicznych, co przyczyni się do zredukowania programu robót; wreszcie „wygórowane” płace robotników sezonowych mają wywrzeć — zdaniem przemysłowców — „niekorzystny” wpływ na ogół robotników, pobudzając ich do żądania odpowiedniej podwyżki płac, co grozi wzrostem kosztów produkcji i drożyzną.

W związku z wystąpieniem przemysłowców Magistrat przesłał do władz nadzorczych memoriał, w którym stwierdził, że zawarta została istotnie umowa zbiorowa, na mocy której płace robotników sezonowych zostały podwyższone o 15%. Podwyższenie płac robotników sezonowych odpowiada podwyżce uposażeń pracowników państwowych i samorządowych. Poza tym umowa tegoroczna nie zawiera żadnych istotnych zmian w porównaniu z umowami z lat ubiegłych. Od chwili wprowadzenia ubezpieczeń społecznych, a więc od szeregu lat, miasto pokry-

wało całkowicie składki ubezpieczeniowe na rzecz Kasy Chorych lub Funduszu Bezrobocia; również specjalne normy urlopowe, przystosowane do czasowego charakteru zajęcia, jak i świadczenia w razie poboru do wojska lub powołania na ćwiczenia oraz w razie śmierci pracownika stosowane są od wielu lat.

Magistrat, zawierając tegoroczną umowę zbiorową, wychodził z założenia, że niema żadnych obiektywnych powodów, któreby uzasadniały konieczność wprowadzenia jakichkolwiek zmian do umowy, której warunki oparte są na ogólnych przepisach miejskich i usankcjonowane są wieloletnią praktyką i dlatego po przestaniu na utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy. Wszystkie zatem zarzuty, skierowane przez związki przemysłowców z tytułu zawartej umowy przeciwko obecnemu Magistratowi są nieuzasadnione i niesłuszne, a w znacznym stopniu poważnie spóźnione.

Sądymy, że byłoby wobec tego zbytecznym dowodzić, iż podwyższenie płac robotników sezonowych, odpowiadające, jak wspomnieliśmy, podwyżce uposażeń pracowników państwowych i samorządowych, nie jest bynajmniej „szerokim gestem rządzącej partii pod adresem swoich wyborców”, ani objawem „rozrzutnej polityki, obliczonej wyłącznie na korzyść partii i niewspółmiernej z obecnym stanem gospodarczym miasta”, ani też „pociągającym programem, podporządkowującym interes gospodarczy miasta i całego kraju interesom demagogicznym partii” — jak mylnie sądzą związki przemysłowców — lecz nieodpartą koniecznością, podyktowaną nie tylko względami elementarnej sprawiedliwości, lecz przede wszystkim dobrze zrozumianym interesem publicznym. Po przestaniu na prostym stwierdzeniu, że tego rodzaju zarzuty uważamy za wysoce niewłaściwe, niepoważne i, niestety, nie pozbawione pierwiastka demagogicznego.

W odezwach swoich organizacje przemysłowców przytoczyły szereg argumentów, mających charakter bardziej rzeczowy i dlatego zasługujący na bliższe rozpatrzenie.

Twierdzenie, że płace robotników sezonowych są wygórowane, jest wysoce subiektywnej natury i świadczy tylko o tym, że płace, stosowane w przemyśle, są zbyt niskie. Poziom płac robotników sezonowych odpowiada w przybliżeniu — jak stwierdzają to przemysłowcy — kosztowi żywienia rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, t. j. minimum egzystencji. Twierdzenie, jakoby płace te były wyższe o 70% w wartości złotej od płac przedwojennych pozbawione jest — wbrew pozorom matematycznej ścisłości — wszelkiej istotnej treści, gdyż nie wzięto pod uwagę dwóch podstawowych czynników porównawczych, a mianowicie: siły nabywczej pieniądza i poziomu niezbędnych potrzeb ludności. Jest faktem powszechnie znanym, że w porównaniu z okresem przedwojennym siła nabywcza pieniądza uległa wydatnemu zmniejszeniu, a z drugiej strony podniósł się poziom niezbędnych potrzeb ludności. Nieuwzględnienie tych pierwszorzędnych czynników w obliczeniach autorów memoriałów jest błędem, niedopuszczalnym z punktu widzenia naukowej metody porównawczej i z konieczności prowadzić musi na manowce.

Argument, że podwyżka płac pociągnie za sobą wzrost kosztu robót może być z równą słusznością skierowany pod adresem państwa jak i gminy. A jednak ani Państwo, ani gmina nie cofa się przed tą ewentualnością z chwilą, kiedy podwyższenie uposażenia pracowników jest uzasadnione, a w danym wypadku wręcz narzucone warunkami życia gospodarczego. Gospodarstwo publiczne nie zmniejsza w tym wypadku swoich agend, nie redukuje programu robót, lecz dąży do pomnożenia dochodów stosownie do wzmożonych potrzeb — i w tem tkwi zasadnicza różnica między

gospodarstwem publicznym, a prywatnym. Obawy przemysłowców co do zmniejszenia programu robót są nieuzasadnione z tego względu, że nie są dotąd dostatecznie wyzyskane wszystkie źródła podatkowe, a ponadto są w perspektywie źródła kredytowe. Magistrat liczy się — wbrew obawom, wyrażonym przez związki przemysłowców — z możliwością znacznego rozszerzenia programu robót. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że koszty robocizny zależą nie tylko od wysokości płacy, lecz także od organizacji pracy i jej wydajności. Magistrat w pełni zdaje sobie sprawę z obowiązku jaknajoszczędniejszego i jaknajbardziej celowego gospodarowania funduszami publicznymi i w związku z tem przedsięwziął już pewne zarządzenia, zmierzające do podniesienia wydajności pracy i usprawnienia organizacji pracy na robotach publicznych. Niezależnie od tych zarządzeń sprawa podwyżki jest obecnie przedmiotem głębszych studiów.

Wreszcie, co do „niekorzystnego” wpływu, jaki wywrzeć może podwyższenie płac pracowników sezonowych na ogół robotników, to stwierdzić należy, że już od dłuższego czasu w różnych kategoriach przemysłu robotnicy zgłaszają żądania podwyżki płac. Ferment, jaki daje się zauważyć wśród robotników, jest naturalnym i nieuniknionym skutkiem systematycznego wzrostu cen, które to zjawisko obserwujemy od dłuższego czasu, jakkolwiek płace w tym okresie były ustabilizowane. Rzeczywista przyczyna niezadowolenia i fermentu wśród robotników jest nie „zły przykład”, ze strony Magistratu, lecz niedłża, wywołana gwałtowną podwyżką w przemyśle. Te gwałtowne płace są jedną z przyczyn zacofania naszego przemysłu, jego przestarzałości pod wieloma względami organizacji i nieekonomicznych metod produkcji, co w połączeniu z drożyzną kredytu sprawia, że przemysł nasz nie wytrzymuje konkurencji z przemysłem innych

krajów, gdzie poziom płac jest bez porównania wyższy. Wspomnieć też należy, że gwałtowne płace są między innymi przyczyną słabej pojemności naszego rynku wewnętrznego. Takie jest istotne źródło niemocy przemysłu i jego zastoju.

Związki przemysłowców zdają się nie dostrzegać procesu, który rozwija się w naszych oczach od szeregu lat; wbrew najoczywistszym faktom usiłują odwrócić koleję zdarzeń, zachodzących w świecie gospodarczym i komentują naopak przebieg tego procesu.

W podwyższeniu płac widzą przyczynę wzrostu kosztów produkcji i cen, ignorując powszechnie stwierdzony fakt, że w ostatnich latach ceny wzrastały systematycznie, pomimo stabilizacji płac i znacznego potaniaenia kredytu, i że obecna podwyżka uposażeń pracowników, zarówno państwowych, jak samorządowych, a w tej liczbie robotników sezonowych, jest tylko próbą przywrócenia naruszonej równowagi, podyktowaną, jak wspomnieliśmy, względami prostej sprawiedliwości i dobra publicznego.

Reasumując, stwierdzić należy, że stanowisko, zajęte przez związki przemysłowców wobec Magistratu nie znajduje obiektywnego usprawiedliwienia w faktach; jest ono podyktowane ciasnym, egoistycznym interesem, którego nie mogą przystąpić ani pseudo - patriotyczne frazesy, ani bezpodstawne i nie liczące z godnością obywatelską inwektywy pod adresem Zarządu m. Łodzi. K.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnici Al. Tow. Uniwersyteckiego Robotniczego, Pism Uniwersyteckich 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

JAN KRZESŁAWSKI

WYSTAWA PRASOWA W KOLONJI.

Korzystając z pobytu za granicą odwiedziłem głośną wystawę międzynarodową prasy, która została otwarta w Kolonii w dniu 12 maja i ma trwać aż do października.

Miejsce na wystawę wybrano niezmiernie szczęśliwie, bo Kolonia leży na wielkim europejskim szlaku i zawsze ściągają do siebie cudzoziemców, którzy bądź chcieli zwiedzić słynną katedrę kolońską, zwaną ongi siódmym cudem świata, bądź pragnęli użyć przejażdżki po Renie. Nieraz zdarzało mi się widzieć w przejeździe anglików, którzy korzystali z półgodzinnego postoju pociągu w Kolonii, aby wybieść z wagonu i klusem podążyć do położonej naprzeciw dworca katedry i nacieszyć się choć na chwilę niezrównanymi kształtami tej wielkiej gotyckiej budowli. We wnętrzu tej katedry, tonącej w mrokach, i Polak znajdzie coś dla siebie: grobowiec królowej Ryksy, małżonki Mieczysława II, z napisem, ułożonym przez jej przyjaciela i protektora, arcybiskupa Hannona, założyciela katedry kolońskiej.

Od odpowiedniego umieszczenia na mapie Europy zależy nieraz powodzenie wystawy. Doświadczyła tego przed kilku laty wszechbrytyjska wystawa w Wembley pod Londynem, która się zakończyła deficytem, pomimo, że ją przedłużono na rok następny (1925), aby pokryć deficyt pierwszego roku wystawy. I nie dziwnego. Do Londynu przeciętny Europejczyk rzadko kiedy przyjeżdża. Odstępują go i mgły londyńskie, i niegościnność anglików, i ich niechęć do posługiwania się innym językiem prócz angielskiego, nawet w stosunku do cudzoziemców, na których im widać niebardzo zależy, przy wzajemnym stosunku walut.

Wystawie kolońskiej deficyt nie zagraża. Pełno tam już dzisiaj zwiedzających, pomimo, że wielu pawilonów jeszcze nie otwarto. W zbudowanym amfiteatralnie budynku międzynarodowym jeszcze w tydzień po inauguracji wystawy było otwartych zaledwie kilka pawilonów, a mianowicie, francuski, polski, amerykański, duński, norweski, holenderski, łotewski, austriacki i Ligi Narodów. Dużą ciekawość publiczności, nadaremnie zaglądającej przez okna do pawilonów wewnątrz których krzątali się ludzie, ustawiający ekspozycje, budzący nieotwarte pawilony: sowiecki, włoski, oraz egzotyczne, jak chiński, japoński.

Zwłaszcza chiński pawilon stanowił największą atrakcję ze swą najstarszą prasą na świecie.

Pawilon sowiecki umieszczono w najbardziej słonecznej części budynku. Miał być otwarty dopiero 25 maja i zapewne terminu dotrzymano, sądząc z pośpiechu, jaki wykazywali ludzie, krzątający się wewnątrz pawilonu. Ktoś z publiczności wskazał mi na położone koło okna ekspozycję, tytułowaną: Stan cenzury w Rosji za Mikołaja I. Trudno było, pomyślawszy o dzisiejszej wolności prasy w Rosji sowieckiej, wstrzymać się od uwagi: kocioł garnkowi przygania.

Opowiadano mi, że jedna z wybitnych publicystek włoskich, należąca do antyfaszystowskiego obozu, zamierzała otworzyć na wystawie kolońskiej dział, wykażać mający prześladowanie prasy włoskiej przez faszystowski rząd, lecz zarząd wystawy kolońskiej sprzeciwił się temu, nie chcąc się narażać na protesty poselstwa włoskiego w Berlinie. Trudno się temu dziwić. Gdyby jednak, obok oficjalnego gmachu międzynarodowej prasy, mógł się znaleźć gdzieś na uboczu pawilon malkontentów, ileż zyskałaby na tem prawda dziejowa!

Pawilony poszczególnych państw są zupełnie do siebie niepodobne. Spostrzegam się odrazu, że organizatorzy działów poszczególnych państw nie znajdowali się ze sobą w kontakcie i że każdy z nich miał odrębną koncepcję. Tak np. pawilon duński, norweski, a po części szwedzki i szwajcarski, mają charakter wybitnie propagandowy. Organizatorom tych działów chodziło widocznie nie tylko o to, żeby zaznaczyć cudzoziemców ze stanem prasy tych krajów, lecz o to również, aby ściągnąć turystów, i żadnego ze środków, do tego celu prowadzących, nie zaniedbano, ujawniając wszędzie duży smak i poczucie artystyczne. Piękne są pawilony i nie chce się z nich wychodzić. Norwedzy, pamiętając o roku ibsenowskim, potrafili umiejętnie zainteresować zwiedzających wydaniem dzieł wielkiego pisarza, którego popiersie widnieje w jednym z głównych punktów pawilonu.

Amerykanie pozostawili na uboczu statystykę czytelnictwa i nie troszczyli się o nagromadzenie egzemplarzy dzienników, bo i tak świat zdaje sobie sprawę z tego, czym jest prasa amerykańska. Chodziło im o coś innego: o zaimponowanie cudzoziemcom techniką dziennikarską. Maszyny rotacyjne gigantycznych rozmiarów, stosujące najnowsze ulepszenia techniczne, wypełniały cały niemal pawilon. Maszyny turkoczą i warczą, a widz nabiera przekonania, że ma

do czynienia z narodem, który szybko idzie naprzód, nie mając czasu oglądać się wstecz na dokonaną przez siebie pracę.

Zupełnie inny charakter posiada i musi posiadać pawilon polski. Tutaj chodzi o przekonanie widza, patrzącego na Polskę, jak na kraj napół egzotyczny, że prasa nasza posiada wielkie tradycje, sięgające XVII wieku, i że ciągłość tej pracy została zahamowana przez rządy zaborcze, co musiało sprawić, że dzisiejsza prasa polska pod względem ilości i jakości musiała pozostać nieco w tyle za prasą Zachodu.

Ten cel został osiągnięty. Nagromadzone druków ogromnie dużo, ze znajomością rzeczy, i cały dział prasy polskiej sprawia wrażenie poważne, co zwłaszcza ma duże znaczenie na terenie niemieckim, gdzie dbają o rzeczowość, a na blade i blichtrze odrazu poznać się umieją. Nasi organizatorzy usłyszeli też podczas otwarcia działu polskiego w dniu 19 maja ze strony niemieckiej duże komplementy. Mówiono mi, że duże zainteresowanie fachowych kół dziennikarskich niemieckich wzbudzała tablica, ułożona przez Informację Prasową Polską, a zaliczająca zestawienie pod względem procentowym tematów, jakimi się zajmowała prasa polska w ostatnich kilku latach. Zainteresowali się też cudzoziemcy danymi o Polaku Czernowskim, który był niegdyś inicjatorem pierwszej prasowej wystawy międzynarodowej, a o którym mało słyszano w kraju i za granicą.

Pawilon polski sprawia wrażenie poważne, ale nieco monotonne. Zainteresuje niewątpliwie fachowców, ale mało zainteresować może ogromne masy publiczności, zwiedzającej wystawę, która szuka czegoś dla oka, a w pawilonie polskim znajdzie jedynie ściany, wytapetowane ogromnymi stosami druków. Do monotoności wrażeń przyczynia się też brak tablic orientacyjnych, brak napisów, informujących, gdzie się co znajduje. Prawda, że wszystko to znajduje się w katalogu wystawy, ale jakże mały procent publiczności zaopatruje się w katalogi.

Cóż z tego naprzykład, że w dziale historycznym znajdują się napisy z czasów Murawiewowich: „głowił” po polski wosprzeżajetsia, skoro nigdzie nie napisano, gdzie i kiedy te zarządzenia były stosowane, i skoro nie przetłumaczono tych zakazów na żaden z dostępnych dla cudzoziemca języków obcych.

W bardzo małym stopniu widoczne są również nasze wydawnictwa propagandowe, których tak wiele — i to wca-

le nie najgorszych — ukazało się w ostatnich latach. A o to przecież chodzi, aby cudzoziemiec, zainteresowany polskim pawilonem, kupił sobie książkę informacyjną o Polsce!

Brak też fotografii z widokami Polski. Fotografie te znajdują się niemal w każdym innym pawilonie.

Braki te, oczywiście, dadzą się wkrótce naprawić. Wiele z nich łomaczy się tem, że organizatorom zależało na otwarciu wystawy w oznaczonym terminie, to też woleli oni dokonać otwarcia bez skompletowania ekspozycji, licząc na to, że później uda się braki uzupełnić.

Wiele też braków przypisać należy obojętności instytucji, do których podobno organizatorzy bez skutku zwracali się o współdziałanie. Brak np. cennych wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego. Zrozumieć też trudno, dlaczego Komitet przyszłorocznej wielkiej wystawy w Poznaniu nie zareklamował się należycie w polskim pawilonie? Austriacy umieli zareklamować rok 1929, jako rok Schuberta, a myśmy nic nie uczynili, aby na wystawie kolońskiej zainteresować obcych naszą wystawą w Poznaniu.

Niektóre gazety, jak „Kurier Warszawski” i „Kurier Poranny”, wystąpiły z obśmierzaniem działem. Dziwi się tylko wypada, że „Kurier Poranny” postarał się przedewszystkiem o wystawienie swych karykatur politycznych, umieszczonych w numerze niedzielnej, a obliczonych na smak bardzo niewybredny. Czyżby tam sądzono, że obśmierzanie naszego parlamentaryzmu na terenie zagranicznym jest znakomitą środkami propagandowym dla nas?

W osobnym gmachu znalazła przytułek prasa robotnicza niejako — demokratyczna całego świata. Dział ten pozostawia to i owo do życzenia pod względem estetycznym, ale sprawia miłe wrażenie pogodnym i poważnym nastrojem, oraz ciekawymi pomysłami propagandowymi. Do takich należy wyświetlany przez dzień cały film socjalistyczny, przy akompaniamencie fortepianu, na którym grane są melodie robotnicze i pieśni rewolucyjne wszystkich krajów. Z pism polskich znalazłem w tym pawilonie jedynie „Robotnika”. Ani „Naprzód”, ani „Łódzianina”, ani innych organów prowincjonalnych nie nadesyłała.

Najbogatszy jest dział prasy niemieckiej, umieszczony przeważnie w olbrzymiej hali, zbudowanej w duchu architektury modernistycznej, i zakończonej wieżą dwunastopiętrową, z wierzchołką

której rozciąga się wspaniały widok na miasto Kolonję i na całą wystawę (tak zwaną popularnie „Presse”), położoną na drugim brzegu Renu, na przedmieściu Deutz.

W gmachu tym uwzględniono cały szereg działów, związanych ze stanem prasy dzisiejszej. Różne działy techniczne, a zwłaszcza dział rozpowszechniania wiadomości, są ujęte w sposób bardzo przystępny i ciekawy. Interesujący też jest dział inseratów ze wskazówkami, jak należy się ogłaszać.

Niektóre organy niemieckie, jak Localanzeiger, mają swe odrębne pawilony.

Odrębnie też stoi pawilon Prus Wschodnich, służący w dużej mierze celom propagandy antypolskiej. Już wyciosana z kamienia mapa Prus Wschodnich na froncie gmachu ze sztucznie zwięzonym korytarzem pomorskim, który wyrzyna się cieniutką szczyką w ziemię niemiecką, ma być narzędziem tej niesumiennej propagandy.

Najciekawszym i najpiękniejszym działem wystawy jest dział muzealny. Czegoż tam niema? Informują nas tam poglądy, jak rozchodzili się wiadomości w starożytności i w wiekach średnich. Dział rękopisów średniowiecznych jest niezmiernie bogaty.

Najciekawszym w tej dziedzinie jest dział Gutenberga. Zecerzy w kostiumach z XV wieku w naszych oczach drukują przy pomocy pierwotnych narzędzi, jakimi się posługiwano za czasów Gutenberga. Idąc dalej, co sala obserwujemy dalszy postęp techniki drukarskiej. Ciekawe bardzo są działy rewolucji francuskiej, dział Napoleona, i era 1848 roku z bogatymi zbiorami druków i karykatur politycznych. Dni całych potrzeb, aby te najciekawsze zbiory dokładnie przestudować.

Czas jednak nagli. Trzeba Kolonję opuścić. Jeszcze raz rzucam okiem na tonącą w morze światła „Presse” z jej niebotycznymi halami, z pięknym parkiem i położonym na jego kresach i wcielonem do wystawy miejscem zabaw ludowych (Luna - Park), z kolejką lilipucią, łączącą wszystkie punkty wystawy, z międzynarodową wioską win (Weindorf) i żegnam Kolonję z uporczywą myślą:

— Jakby to dobrze było, gdyby się udało zorganizować wycieczkę naszych robotników na tę ciekawą wystawę. Jak wielu rzeczy można się na niej nauczyć!

ŻYCIE PARTJI

OKR Warszawa Podmiejska. W piątek 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR (Długa 19) odbędzie się odczyt tow. dr. Alfreda Kriegera p. t. „Zadania organizacyjne FPS w chwili obecnej”. Wstęp wolny.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek, dnia 8 b. m.

Koło Targówek. O godz. 8 w lokalu dzielnic, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu Mścińska 12, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Toruńska 7, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68.

Koło Gazowni „Wola”. O godz. 5,30 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Dnia 8 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Prosimy o niezawodne i punktualne przybycie. SEKRETARIAT K. C. Z. Z.

Związek Prac. Komunalnych i Inst. Użytk. Publ. w Polsce. W piątek, dn. 8 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Konferencja Sekcji Mechanicznych Z. Z. K. Dnia 9 czerwca r. b. o godz. 18-ej w lokalu Zarządu Okręgowego Z. Z. K. odbędzie się konferencja delegatów miejscowych Sekcji Mechanicznych Z. Z. K. m. st. Warszawy.

Z uwagi na to, że na konferencji tej omawiane będą sprawy b. ważne, obecność jak największej ilości uczestników konieczna.

Zarząd Okr. Warszawski Z. Z. K.

Bacność członkowie Zarządu Oddz. II metalowców fabryk uwojskownionych. Dnia 8 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału II-go.

Zarząd Oddz. II Metalowców w Warszawie.

RUCH KOBIECY

WIEC POD „PŁOMYKIEM”.

Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. organizuje dziś o godz. 3 popoł. wiec pod fabryką „Płomyk” na Pelcowiznie. Na wiecu przemawiać będzie tow. Zofia Prausowa.

ZEBRANIE ROBOTNICZĄ PRZEDZALNI „WOLA”.

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje na dziś o godz. 9 rano zebranie towarzyszące zlokalizowanych z fabryki przelaznianej na Woli w lokalu Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego (Wolska 54). Reiserować będzie tow. Stefania Targowska.

KOŁO PRASKIEJ DZIELNICY KOBIECEJ.

Dziś o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Koła Praskiej Dzielnicy Kobiecej w lokalu przy ul. Brukowej 29.

CZARNA KAWA.

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. urządza jutro o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyszące, uroczyste wesołe produkcjami artystycznymi i tańcami. Zaproszenia otrzymać można w Sekretariacie Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6, I p., pokój Nr. 12, tel. 298-96).

Ruch kult.-oświatowy

Odczyty. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Powązki, Okopowa 30, dr. Stepiński wygłosi odczyt n. t. „Historia Rewolucji Francuskiej”.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68, inż. Lucy-Birk wygłosi odczyt n. t. „Dzieje Polski na Inflantach”.

Wycieczki K. M. K.-A. Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna urządza w najbliższych dniach następujące wy-

ANKIETA

MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY, W SPRAWIE PŁAC I CZASU PRACY W KOPALNIACH WĘGLA.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło interesujące wyniki ankiety w sprawie płac i czasu pracy w kopalniach węgla, którą przeprowadziło w myśl wniosku Międzynarodowej Federacji Górników na zasadzie decyzji powziętej przez VII Międzynarodową Konferencję Pracy w czerwcu 1925 r.

Przed rozpoczęciem prac związanych z powyższą ankietą, przystąpiło Międzynarodowe Biuro Pracy do dokładnego ustalenia sposobów uzyskania ścisłych danych statystycznych, gdyż zestawianie międzynarodowych statystyk przedstawia wielkie trudności, nawet gdy idzie o najlepiej zorganizowane przemysły.

Ustalając metody pracy, uwzględniało Biuro rozmaite rodzaje płac (płace godzinowe, płace w naturze, wszelkiego rodzaju dodatki i t. d.) oraz przeprowadziło dokładne obliczenia na temat istotnego czasu pracy w kopalniach.

Metody ustalone przez Biuro dla przeprowadzenia ankiety zostały zaaprobowane przez specjalną Komisję wyznaczoną przez Radę Administracyjną w styczniu 1926 r., poczem Biuro przystąpiło na zasadzie materiałów nadesłanych przez zainteresowane rządy do sporządzenia porównawczych statystyk w zakresie płac górników nominalnych i rzeczywistych (z uwzględnieniem kosztów utrzymania w poszczególnych zagłębach węglowych), przeciętnych płac w stosunku do jednej tonny wydobytego węgla i t. d.

TEATR NOWOŚCI — Bielarska 5. KUPON na BEZPŁATNY BILET

na Wielką, szlagierową rewję

„JA PANA TEŻ...”

KAŻDY kupujący bilet normalny, otrzymuje drugi bilet BEZPŁATNY. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.

Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda słoneczna i dość ciepła. W Warszawie w godzinach popołudniowych temperatura najwyższa dosięgała 15,4°, najniższa wynosiła wczoraj 4,8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: We wschodniej połowie Polski pogodnie, w zachodniej po pogodnej rocy i ranku stopniowy wzrost zachmurzenia, aż do deszczu. W całym kraju ciepłej wskutek umiarkowanych wiatrów południowo-wschodnich. W Tatrach możliwy wiatr halny.

Akademickie Kolonie Letnie. W roku bieżącym Centrala Ak. Br. Pom. organizuje Kolonie Akademickie w Tupadach i w Gdyni. Pierwszy okres rozpoczyna się w dniu 25 b. m. Koszt utrzymania około 4 zł. 50 gr. dziennie. Jednocześnie Bratnia Pomoc S. U. W. organizuje Kolonie Akademickie dla studentów uniwersytetów w Drobinie pod Garwolinem. Koszt utrzymania 4 zł. dziennie. Kolejdy niezmierzni mogą korzystać z ulg rozumianych jako pożyczki długoterminowe od 25 do 100%. Zapisy na Kolonie nadmorskie Bratnia Pomoc S. U. W. przyjmować będzie do dnia 10 b. m. (na pierwszy sezon) do Drobinie do 20 b. m.

Z Towarzystwa Popierania Produkcji Roślin Lekarskich w Polsce. Niedawno związane Towarzystwo Popierania Produkcji Roślin Lekarskich w Polsce dn. 18 lutego r. b. odbyło w Warszawie swe pierwsze walne zebranie.

Zrzeszone chóry stołeczne w Dolinie. Zarząd Związku Mazowieckiego organizuje w celach propagandy występ zrzeszonych chórów stołecznych (męskich) w koncercie letnim, w Dolinie Szwajcarskiej w dniu 13 b. m. Udział biorą następujące chóry: „Drużyna Śpiewacza”, „Duda”, „Echo”, „Harfa” i „Lutnia”. Członkowie wymienionych chórów odbędą jeneralną próbę zbiorową 11 b. m. o godz. 20,30 w lokalu Warsz. Tow. Wioślarskiego przy ul. Foksal 19. Ulgowe bilety wejściowe dla Związków i Organizacji wydaje Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna (Chmielna 49).

Wycieczki: dnia 9 (w sobotę) i 10 b. m. (w niedzielę) zwiedzanie wystawy artystów-plastyków (dzieła Fr. Siedleckiego, Br. Kowalewskiego, Z. Stankiewiczowej, Tad. Cieślewskiego i J. Janowskiego). Bilety po 25 gr. Zbiórka o godz. 16 na dziedzińcu, Nowy Świat 19; dn. 10 b. m. (w niedzielę), po zwiedzeniu wystawy artystów-plastyków, odbędzie się zwiedzanie tunelu kolejowego.

Również dn. 10 b. m. odbędzie się wycieczka do Żelazowej Woli — miejsca urodzenia Fryderyka Chopina. Odjazd o godz. 8 rano z dworca Głównego, powrót wieczorem. Koszt ze zniżką kolejową zł. 4.60. Zapisy na tę wycieczkę przyjmuje biuro K. M. K.-A., ul. Chmielna 49, m. 3, tel. 73-42, od godz. 10 — 12 i od 5 — 8.

WYPADKI PRZY PRACY.

— W zakładach gazowych przy ul. Prądzynskiego Nr. 25 wózek przejechał robotnika, 26-letniego Aleksandra Pencę (Strzelecka 21), który doznał złamania prawego obojczyka. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala na Czyste.

— Przy ul. Leszno Nr. 2 spadł z drabiny z wysokości pół piętra 48-letni Władysław Zaparty, malarz (Wspólna 27), którego z ranami tłuczonymi głowy i lewego ucha, Pogotowie przewiozło do szpitala na Czyste.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU RUINY MATERJALNEJ.

Wczoraj o godz. 10,30 w domu przy ul. Brzeskiej Nr. 5, w poprzecznej oficynie, z okna 5 piętra (nadbudówki), rzucił się na bruk drugiego podwórza 40-letni Henoch Malowańczyk (Ząbkowska 13), który wskutek upadku na znak i pęknięcia krzyża, zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Malowańczyk był właścicielem pracowni swetrów, mieszczącej się przy mieszkaniu, składającym się z 2-ch pokoiów i kuchni, utrzymując żonę i 4 dzieci. Powodem tragicznej śmierci był silny rozstrój

nerwowy, spowodowany opłakanym stanem finansowym. M. miał mnóstwo weksli do wykupienia, nadto zalegał w opłacie podatków i komornego. Nosił się on z zamiarem samobójczym już od dłuższego czasu. Podczas ubiegłej zimy, w okresie silnych mrozów M. uciekł z domu do lasu, gdzie chciał ponieść śmierć przez zmarznięcie i od tego czasu cierpiał na odmrozenie palców u nóg. Pogrzebem denata zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa”.

DESPERATKA Z DWOJGIEM DZIECI.

Wczoraj o godz. 14 przy zbiegu ul. Stalowej i Środkowej runęła nagle na chodnik jakaś kobieta idąca z dwojgiem drobnych dzieci, która wypila pewną dawkę esencji octowej. Lekarz Pogotowia przepłukał desperatkę żołądek, usuwając tym sposo-

bem grożące niebezpieczeństwo. Okazało się, że jest to 29-letnia Aleksandra Nieproś, żona szewca (Kowieńska 8). Stwierdzono, że przed rokiem targnęła się na życie małżonka, wczoraj zaś żona jego. Przyczyna — nieporozumienia małżeńskie.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI SIOSTRY.

Z łachy wisłanej przy ul. Kamedułów wydobyto zwłoki Marianny Walewskiej (Pocłowska 18). Ustalono, że Walewska wsko-

czyła do Wisły w celu samobójczym, z powodu rozstroju nerwowego spowodowanego śmiercią siostry.

WYBUCH „PRIMUSA”.

Przy ul. Gęsiej Nr. 63 dozorca wspomnianego domu 40-letni Jan Stańczak, w czasie rozpalania maszyny olejowej „Primus”, spowodował wybuch, przyczem płomienie szybko rozszerzyły się, zapalając na nim ubranie. Mimo szybkiego ugasze-

nia i zerwania ubrania, Stańczak uległ poparzeniu rąk, klatki piersiowej, twarzy oczu i szyi. Po nałożeniu opatrunku przez Pogotowie, Stańczaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste.

ZE SPORTU

MECZ LEKKOATLETYCZNY VARSOVIA — SKRA 63:49.

W środę i czwartek odbył się na boisku Skry doroczny mecz Varsovia — Skra, zakończony zwycięstwem Varsovi 63:49. Wyniki: 100 m. Mirkowski (V.) 12.4 400 m. Zapalek (V.) 57.9 1500 m. Karpiński (V.) 4:35.2 3 km. Zak (V.) 9:48, wdał Śliwiński (S.) 575, wywz Pietkiewicz (V.) 153, tyczka Steyer (S.) 2.90, kula Zychowski (S.) 9.46, dysk Pietkiewicz (V.) 33.62, oszczep Kamiński (S.) 40.22, 4 x 100 m. Varsovia 48 sek.

LEGJA — WARSZAWIANKA 4:2 (2:2).

Wobec 4 tysięcy widzów rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Legją i Warszawianką. Warszawianka wystąpiła do tych zawodów z trzema rezerwowymi (bez Fijałkowskiego, Szenajcha i Haselbuscha), Legja zaś wystawiła Przeddzieckiego na środku pomocy. Mecz prowadzony był przez cały czas w ostrym tempie i obfitował w liczne ciekawe momenty. W pierwszej połowie gra zupełnie równa z lekką przewagą Warszawianki. Pierwszą bramkę zdobywa Zaborowski dla Warszawianki (8 min.), następnie wyrównywa w 25 min. Nawrot. W 32 min. Luxenburg strzela drugi punkt dla Warszawianki, który w 40 min. wyrównywa Łancko. Po przerwie Legja wyraźnie przeważa i w 14 min. (Łancko) i w 37 min. (Ciszewski) zdobywa dwie zwycięskie bramki. Sędzia kpt. Baran.

POGON — T. K. S. 4:3 (0:2).

Gra brutalna i niezwykle ostra. W pierwszej połowie przeważali gospodarze, dla których bramki zdobyli Ciszewski, Gumowski, a po przerwie Obrebski. W drugiej połowie Iwowanie mieli wybitną prze-

CZARNI — HASMONEA 3:1 (1:1).

Zasłużone zwycięstwo Czarnych. Hasmonia wystąpiła bez Steuermana i Krumholza. Bramki dla Czarnych uzyskali: Nastula (2) i Sawka, a dla Hasmonie Urlich.

INNE MECZE W WARSZAWIE.

Legja II — Warszawianka II 3:0. Mistrz. klasy B.

Legja Ib — Warszawianka Ib 1:0 (1:0).

Mecz o mistrzostwo klasy A przyniósł przy-

zupnie równej grze zwycięstwo Legji Ib.

Polonia Ib — Ognio 3:0 (1:0). Mecz to-

warzyski rozegrany w Agrykoli.

A. Z. S. — Skra 1:1 (0:0). Mecz o mistrz.

klasy A, rozegrany w parku Skaryszewskim.

Bramkę dla AZS-u zdobył Kempa, a dla Skry Błazalek z karnego. Po przerwie

A. Z. S. wyraźnie przeważał.

Skra II — A. Z. S. II 5:2. Mistrz. kl. B.

Reduta — Sturm 4:1 (1:1). Mistrz. kl. C.

TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY DLA PIŁKARZY

Trójbój lekkoatletyczny (100 mtr., kula i skok w wysz) dla piłkarzy, organizowany przez Ośrodek w. f. odbędzie się w dniach 22 i 23 sierpnia o godz. 16 w Agrykoli (dla klubów ligowych i dla klasy A), na boisku AZS (dla klubów klasy B) i na boisku Skry (dla klubów klasy C). Trójbój rozgrywany będzie w konkurencji jednostkowej (punktacja PZLA) i drużynowej (po 11 zawodników w drużynie). Zwycięzcy otrzymują puchar przechodni. Zapisy do dnia 5.VIII w sekretariacie WOZPN (ul. Nowowiejska 2).

Z OLIMPIADY AMSTERDAMSKIEJ



Zawody piłkarskie między drużynami Urugwaju i Holandii zakończyły się rezultatem 2:0 na korzyść Holandii.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5. Długa 25. Początek o godz. 6,30.

„DZIEWCZĘCE ŁZY”

Sandra Milowanoff
Andree Rolane
Olga Day
WL. BIURO-CELCIC. NADPROGRAM

Codziennie seanse oświatowe o godz. 12 i 5 pp.
Ceny na wszystkich miejscach po 20 groszy.
Uwaga! Zbiorowe wycieczki z prowincji korzystają z 20% zniżki.

„WODEWIL” Nowy Świat 43

Pocz. 6,8 i 10.

VERA REYNOLDS

jako „BOHATERKA

WIELKIEJ WOJNY”

obok niej JULIA FAYE, (znana jako cyganka z „Burłaka z nad Wołgi”) w roli kaprala Lilly.

Wielki film o miłości w huraganowym ogniu.

Program uzupełnia w arcywesołej 3-letniej BOBUS komedii „WESOŁA ZGRAJA”

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Wielki podwójny program w 18 aktach

1) „KSIĘŻNICZKA —

MODELKA”

arcy-komiczne przygody pięknej księżniczki, która uciekła z pałacu i ukryła się w magazynie mód.

2) Znakomita amerykańska komedia salonowa ERNESTA LUBICZA p. t.

„CAŁUJ MNIE JESZCZE”

PAN | CAPITOL

Nowy Świat 40. | Marszałkowska 125

Pocz. o g. 5-ej | Pocz. o godz. 5,30

AGNA PETERSEN-MOZZUCHINOWA

HR. AGNES ESTERHAZY, HANS

STUWE i ANGELO FERRARI

kreują główne role w obrazie p. t.

GEHENNA

ZDRADZONEGO MĘŻA

Imponujące rozmachem i mistrzowskim wykonaniem arcydzieło wszechświatowej kinematografii.

CASINO

Nowy Świat 50. Początek o godz. 6-ej.

Niezapomniana bohaterka

„SIÓDMEGO NIEBA”

i „WSCHODU SŁONCA”

JANET GAYNOR

i rasowa australijka

OLIVE BORDEN w filmach:

JANET GAYNOR

SZUKA POSADY

i „DZIKUSKA W PIJAMIE”

Ceny biletów dla młodzieży do godz. 8 zniżone!

FOX-FILM.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Skazańcy” i „Złoty magnes”.

Stylowy: „Łódź z Bagdadu”.

Casino: „Janet Gaynor szuka posady”.

„Dzikuska w pyjamie”.

Miejski: „Dziewczęce łzy”.

Palace: „Księżniczka modelka” i „Całuj mnie jeszcze”.

Pani: „Gehenna zdradzonego męża”.

Rococo: „Lucrécia Borgia”.

Splendid: „Pensjonarki”.

Wodewil: „Bohaterka wielkiej wojny”.

Capitol: „Gehenna zdradzonego męża”.

Światowid: „Pułk śmierci”.

Apollo: „Wampirzyca”.

Filharmonia: „Okowy małżeństwa”.

Sokół: „Panika”.

Mewa: „Grze zna miłość”.

Jadłodajnia Robotniczego T-wa Opie-

ki Społecznej (Seksja Kobiecej), Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. wydaje obia-

dzie smaczne i zdrowe po zł. 1.30 gr., w

godz. między 1—5-tą po poł.

Podwójna kleszczyca — na samocho-

nicę — na samochodzie Szkołę Sa-

dach szkolnych Kurmochodową Inżyniera

sów H. Prylńskiego, Froma, Hoza 35. Pró-

Warszawa, Jerozolim-

skie jazdy bezpłatnie.

szka 27.

POSADĘ otrzy-

ma — na samocho-

nicę — na samochodzie Szkołę Sa-

dach szkolnych Kurm

POWODZ NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM



Jedna z ulic w Reichenbach, które poniosło dotkliwe straty wskutek powodzi.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 13.10 — 13.50 Przerwa. 15.00 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, samorządowy, nadprogram. 15.20 — 15.55 Przerwa. 15.55 — 16.30 Odczyt p. t. „O zawodzie farmaceuty” (z cyklu odczytów „O wyborze zawodu”) — wygł. prof. Bronisław Koskowski. 16.20 — 16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 17.05 Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardinier. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Przepisy gry w piłkę nożną” (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”) — wygł. A. Posner. 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15 Koncert popularny. Transmisja koncertu organizowanego przez Orkiestrę Filharmonii Warszawskiej wspólnie z Polskim Radiem. Koncert symfoniczny z udziałem orkiestry filharmonicznej, oraz chóru fińlandzkiego „Suomen Laulu”. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 2.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12.00 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Sygnał czasu, hejnał z wie-

ży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00. Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.25. Odczyt p. t. „Drogi Ludowe” — wygł. W. Sosniński. 16.25 — 16.40. Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Samorząd miejski” — wygł. dr. R. Sikorski. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Odczyt p. t. „Hoene-Wroński w 150-tą rocznicę urodzin” — wygł. dr. A. Zielenicki. 17.45 — 18.55. Program dla najmłodszych. Koncert orkiestry uczniowskiej warsz. gimn. państw. im. Rejtana, poczem wykonana będzie bajka „O Tomciu - Paluchu” w radiofonizacji W. Tatarakiewicz. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości. Występ p. H. Małkowskiego. 19.35 — 20.00. Tydzień kobiecy w Radio. Odczyt p. t. „Jakie jest, a jakim może być gospodarstwo domowe” — wygł. p. M. Karczewska. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.00 — 20.15. Przerwa. 20.15. Koncert popularny. Muzyka „ekka”. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„PROMOL”

radycznie tępi mole wraz z zarodkami. Laboratorium „POLLABOR”, Sp z o.o. Warszawa.

OBOZ WĘDROWNY CZERWONYCH HARCERZY

Celem spopularyzowania pracy Czerwonego Harcerstwa a zarazem pogłębienia pracy wśród samych Harcerzy postanowił Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R. zorganizować Obóz Wędrowny. Obóz wędrowny odbędzie się w ten sposób, że w drugiej połowie lipca wyruszą Czerwoni Harcerze na zgrupowanie 2-tygodniowy marsz po Polsce. Kilkunastu Harcerzy z Hufca warszawskiego pod kierownictwem tow. łow. Deptuły i Lenarczyka będzie wędrowało przez szereg miast i miasteczek. Gromada sypiać będzie pod namiotami, warzyć strawę w kotle przy ognisku, noc spędzać w lasach czy na górskich stokach.

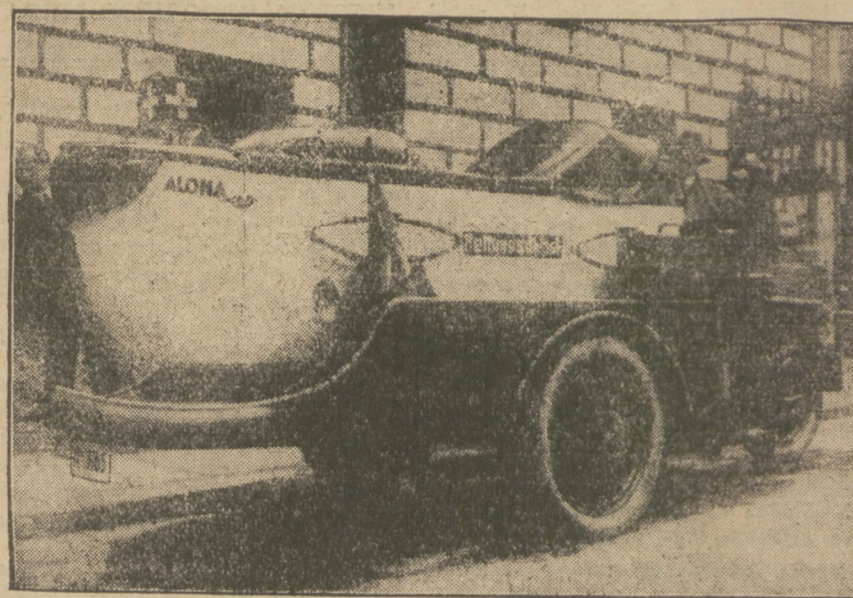
Marszruta Obozu wędrownego obejmie Kieleckie i Sandomierskie. Z Warszawy Harcerze nasi wyruszą koleją do Skarżyska, stamtąd pieszo przez Wachock, Starachowice, Wierzbik, Bodzentyn, Kielce, Masłów, Machocin, św. Katarzynę, Hutę szklaną, św. Krzyż, Opatów, Ujazd, Klimontów, Sandomierz i Zawichost. Z Zawichostu stawkim przez Kazimierz i Puławę do Warszawy.

Mamy nadzieję, że w miastach i miasteczkach przez które przejdą Czerwoni Harcerze powstaną wszędzie miejscowe Gromady Harcerskie. Towarzystwo w miejscowościach przez które przejdzie ma Obóz wędrowny czynią już szereg przygotowań dla należytego przyjęcia naszych najmłodszych Towarzystw.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE K. M. K. A.

W biurze K. M. K. A. (Chmielna 49, m. 3, tel. 73-42), są już do nabycia ulgowe bilety na następujące przedstawienia: dn. 10 b. m. „Świt, dzień i noc” z Malicką i Węgierką, w sali gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20; dn. 7, 9, 10, 12 i 16 b. m. „Golem” w Cyrku, po ulgowych cenach; dn. 16 i 17 b. m. „Sen” Kruszczyńskiej w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20; dn. 7 b. m. koncert na cześć wycieczki lotwskiej, w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, z nadzwyczajną uroczystością. (Bilety od 25 gr. do 1 zł.); dn. 8, 14 i 19 b. m. Teatr Letni „Kredowe Koło”.

ZIEMNO-WODNY WOZ RATUNKOWY



Zagraniczne stacje ratunkowe Międzynarodowego Towarzystwa Pomocy używają ostatnio oryginalnych karetek, mogących służyć jednocześnie jako łódź ratunkowa, opierające się tylko na trzech kołach.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki o 8-iej „Pan Twardowski”

Narodowy o 8-iej „Zareczyny aktorki” i „Majster i czeladnik”

Letni o 8-iej „Kredowe koło”

Teatr Wielki. Dziś balet Różycykiego „Pan Twardowski”. Jutro. powtórzenie opery A. Wieniawskiego p. t. „Wyzwolenie”.

Teatr Narodowy codziennie „Zareczyny aktorki” i „Majster i czeladnik”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Koło kredowe”.

Teatr Polski. Dziś „Broadway”.

Teatr Mały. Dziś komedia p. t. „Oto kobieta”. W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Świt, dzień i noc”.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie „Ja pana też”.

Teatr Praski. Dziś „Złodziej i jego mecenas”.

Teatr „Morskie Oko”. „Tęgo jeszcze nie było” z Lucyną Messal. występującą gościnnie.

Teatr „Czerwony As”. Codziennie w ogrodzie (w razie niepogody w sali) „Wszystko na opak”.

Teatr Qui Pro Quo. Arcywesoła rewja „Bernard”.

„Golem” w Cyrku. Dziś z powodu przebiegu malowania dekoracji przedstawienie zawieszono, jutro „Golem”.

Popis Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza. Dziś o godz. 8,15 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się doroczny popis uczniów Szkoły Muz. im. Karłowicza. W programie między innymi: koncert skrzypcowy Saint-Saens’a, „Wienien-Klagen” Liszta, duet Maklakiewicza i inne. Czysty dochód z popisu przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły.

Popis uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina. Dnia 10 b. m. o godz. 2,30 popoł. odbędzie się w Filharmonii drugi popis uczniów Wyższej Szkoły Muz. im. Fr. Chopina. Wystąpią uczniowie wyższych klas profesorów: Michałowski, Michałowicz, Różański, Smidowicz i Żurawlewa, z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod batutą kap. S. Śledzińskiego.

Przedstawienie dla dzieci w Nowościach. W niedzielę o godz. 12,30 w poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Odegrane będą komedijki „Panienki Szustalskie”, „Pięć guzików na głos”, „Czego grzeczne dzieci nie widziały” i „Rinaldo-Rinaldini”.

Wróg filmu

Starski wyszedł z pałacyku Dłuskich i skręcił w kierunku Bagateli. Minęła go jakaś strojna dama, szybko idąca. W lśniącym od wody chodniku odbijały się jej zgrabne nogi. Nagle potknęła się. Upadła na kolano. Krzyknęła. Starski podbiegł; pomógł jej powstać.

— Ach, jak boli — przemówiła — nie mogę zupełnie stąpać.

— Możliwe, że pani zwichnęła sobie nogę.

— Nie wiem, ale tak okropnie boli. Do domu! Prędzej do domu.

— Pani pozwoli, że ją odwiozę. Jestem Starski.

Pomógł jej wsiąść do taksówki.

— Hotel „Savoy” — rzuciła szoferowi.

Auto pomknęło.

Starski wracał z Savoy’u rozmarzony. Piękna kobieta wywarła na nim silne wrażenie. Ciągłe widział jej cudne oczy. Ciągłe słyszał jej głos o śpiewnym akcentem.

Była Rosjanka. Mąż jej, książę Mircew, zginął w czasie rewolucji. Ona sama przeszła piekło bolszewickie. Obecnie od roku mieszka w Polsce.

— Niech pan pomyśli, co z wielką Rosją się stało...

— Wie pani, czasem i mnie się zdaje, że to wszystko sen, że wreszcie obudzę się i zobaczę dawnego stójkowego na rogu ulicy.

Świt zastał Starskiego myślącego jeszcze o swej przygodzie. Czuł, że to jeszcze nie koniec.

Praca w banku mu nie szła. Do narzeczonych nie poszedł. Czekał... Na co — nie wiedział, ale... czekał.

Była dziewiąta wieczór i Starski już stracił nadzieję.

W przedpokoju odezwał się dzwonek. Służący biegł otworzyć. Starski stanął w drzwiach gabinetu.

— To od niej! Napewno! Tylko od niej! — myślał.

— „Wasył Orłow — prezentował się Starskiemu młody człowiek, wchodząc do jego gabinetu.

— Książka Mircewa, — mówił dalej, — prosi pana za moim pośrednictwem, o ofiarowanie jej dzisiejszego wieczoru. Zabroniła mi pokazać się bez pana. Auto czeka. Nie odmówi pan, prawda?

Starski poczerwieniał z radości.

— Jąde, wyrzekł, muszę się jednak przebrać, więc... wybacz pan... zostawię go na chwilę samego.

Auto mknęło szosą.

Panowie rozmawiali z ożywieniem. Orłow okazał się człowiekiem bardzo wesołym i dowcipnym. Starski też wpadł w doskonały humor. Jechali już prawie pół godziny, a młody człowiek na pytanie Starskiego, jak daleko jeszcze, uśmiechał się tylko.

— Książka właśnie dlatego mnie wstąpiła, aby pan nie rozmyślił się. Droga do jej wili jest długa i niewygodna. Książka jednak pomyślała, aby ją panu uprzyjemnić; te róże własnoręcznie włożyła do wazonu.

Starski wyjął kwiaty z wazonu i wtulił w nie twarz. Chłonał w siebie cudną, odurzającą woń. Upajał się. Powoli tracił świadomość gdzie jest i co się z nim dzieje. Ręce jego osunęły się bezwładnie na kolana. Głowa opadła wtył, na poduszki. Czy miał przymknięte. Starski był uspioły.

Starskiego wyniesiono z auta. Orłow z pomocą szofera wprowadził go do niewielkiego pokoju, i podtrzymał go w pozycji stojącej, aż się obudził.

Starski powoli przychodził do siebie. Nie mógł jeszcze otworzyć oczu, ale słyszał jakiś gwar, jakby zmieszanych głosów wielu ludzi. Zaczął rozróżniać dźwięki. Były jakieś obce. Zdawało mu się, iż gdzieś blisko niego ktoś mówi po rosyjsku.

Otworzył oczy. Ujrzał przed sobą księżną. Z miłym uśmiechem wyciągnęła do niego rękę. Starski ucałował małą dłoń, czując w swym ręku jej drżenie. Księżna milcząc ujęła go pod ramię i pociągnęła ku przymkniętym drzwiom, zza których dochodził gwar zmieszanych rozmów.

Drzwi otwarły się.

Oczom Starskiego ukazała się wielka sala, rzeźbiście oświetlona, o błyszczącej, lustrzanej posadzce i ścianach krytych złotawym adamaszkiem. Sala była tak wielka, iż kilkadziesiąt osób ginęło w niej zupełnie. Wszyscy obecni, wyjąwszy kilku panów we frakach, byli wojskowymi. Mundury ich barwne i bogato haftowane złotem nie były polskie. Wszyscy oficerowie nosili barwy carskie!

Starski stanął. Myśli poczęły mu się mącić. Był pewien, że śni. Czuł jednak najwyraźniej, iż księżna pociągnęła go, zmuszając do zejścia po marmurowych stopniach do sali. Jednocześnie usłyszał jej szept. Mówiła najwyraźniej po rosyjsku, by jej nie opuszczał.

Zebrań oficerowie wesoło rozmawiali, rozproszeni grupkami po całej sali. Na widok księżny i Starskiego uciły rozmowy. Oficerowie utworzyli szpaler. W głębi szpaleru stało trzech panów. Na frakach ich mieniły się szerokie, błękitne wstęgi, pełne złotych gwiazd i orderów.

Księżna sprowadziła Starskiego ze schodów i wśród szpaleru wiodła go ku trzem panom. Parę kroków przed nimi zatrzymała się i złożyła głęboki ukłon.

Półprzytomny Starski uczynił to samo. Teraz wysunął się naprzód jeden z panów i począł coś mówić. Starski rozumiał po rosyjsku dobrze, teraz jednak nie wiedział co mówił do niego. O uszy jego odbijały się jakieś wyrazy o obcym brzmieniu. Myśli jego wirowały i jednocześnie czuł pustkę pod czaszką.

— Stanowczo jest obłąkany, albo śni — myślał.

Parę razy usłyszał słowo „Priwislinje”.

Chciał krzyknąć, by zbudzić się z przykrego snu, ale księżna wzrokiem nakazywała mu milczenie. Wreszcie szeptem spytał ją po polsku — gdzie jest, co to znaczy, co z Polską się stało?

Księżna spojrzała nań wzrokiem, w którym drgała rozpacz bezmierna i wielka prośba. Z jej ust spłynął szept. — Molczy nieszczęstny! Znajdziesz Sybir?

Starski wzdygnął się. Pan z orderami mówił dalej.

Tak! On znał Sybir. Ojciec powstańca był zesłańcem. On sam urodził się na Syberji. Dobrze znał śniegi i mrozy Syberji. Widział straszne więzienia... tłumy skazańców... masowe egzekucje...

Wstrząsnął się znowu pod wrażeniem wizji. Zdawało mu się iż powiał nad wiatr sybirski.

Począł słuchać uważnie i porządkować myśli.

Pojął, że oto za jakieś zasługi których nie pamiętał zostaje zamianowany zastępcą gubernatora, że to jest łaska carska pierwszemu Polakowi wyświadczone.

Pan z orderami przestał mówić. Podszedł do Starskiego i przypiął mu na piersiach wielką, złotą gwiazdę.

Oficerowie zaczęli wznosić okrzyki na jego cześć, muzyka zagrała. Lokaje w szkarłatnej liberji poczęli roznosić

wino. Starski pił z panami w orderach, potem z oficerami, którzy przeżyli się przed nim, brzącąc ostrogami. Grono pań, dotąd niewidocznych okazywało go. Składano mu gratulacje, dając mu do zrozumienia, iż wiele znaczy u cara. Starski był tak oszołomiony, iż nie był w stanie nikomu odpowiedzieć.

Rozpoczęły się tańce. Starski tańczył z księżną. Zabawa stawała się coraz hucniejsza.

Księżna zmęczona się szybko. Prosiła, by ją wyprowadził z sali.

Przeszli do oranżerii i siedli na niskiej kanapie. Nad ich głowami olbrzymie liście palmy rozpościerały się szeroko, tworząc baldachim. Cichy jak cień lokaj nalał im w kielich złotego płynu. Starski szalał. Wiedział teraz, że nie śni. Raczej wszystko co przedtem było do snów zaliczać.

Czuł oto przy sobie piękną kobietę, którą pokochał do szaleństwa.

— Ona musi być jego! Nie oprze mu się! Zresztą, któż mu się oprze? Jemu? Dygnitarzowi?

A księżna chyliła tymczasem swą piękną głowę, aż wreszcie wsparła ją na jego ramieniu. Fala jej wonnych włosów owiała mu twarz... Objął jej wiotką kibić... Nie broniła mu się... ustami szukał jej warg gorących... Ogarnęło go upojenie... był bliski utraty zmysłów. Ukłonił przed księżną i całował jej cudne nogi.

Do oranżerii wszedł lokaj. Jeden z tych, którzy nie widzą i nie słyszą nic, prócz rozkazów. Napelił kielichy.

Starski pił kłęcząc u nóg księżny, wpatrzony w jej lekko przymknięte, rozmarzone oczy.

(Dok. nast.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.